

ANDRZEJ NOWAKOWSKI
PWSZ w TARNOWIE

TADEUSZ JAMROZIK (1935-2016)



23 maja 2016 r., po trudach życia, odszedł na wieczną wartę długoletni Profesor wadowickiego Liceum Ogólnokształcącego Tadeusz Jamrozik. Cztery dni później, 27 maja 2016 r., odbył się Jego pogrzeb. Po uroczystościach żałobnych odprawionych w wadowickiej Bazylice p.w. Ofiarowania NMP Profesor, zgodnie ze swoim życzeniem, spoczął na cmentarzu w Łętowni (powiat suski).

Kim był zmarły Profesor?

Urodził się, podobnie jak dr Gustaw Studnicki, w 1935 r. w Ślemieniu (powiat żywiecki, województwo śląskie). Jego ojciec pracował jako leśnik i z tego powodu często zmieniał miejsce pracy. Matka była z zawodu nauczycielką. Po Ślemieniu kolejnym miejscem zamieszkania stało się Klonowo, wieś położona w Małopolsce, w powiecie miechowskim. Następne miejsce osiedlenia stanowiła Raba Wyżna, podhalańska wieś w powiecie nowotarskim, w której to miejscowości uczęszczał do szkoły podstawowej. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Jordanowie (powiat suski, województwo małopolskie). Po zdaniu matury przez rok (1953-1954) pracował jako instruktor w Zrzeszeniu Sportowym „Budowlani” w Nowej Hucie. W 1958 r. ukończył studia w ówczesnej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie (obecnie ta uczelnia nosi nazwę Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha)¹. Równolegle ukończył obowiązujące wówczas przeszkolenie wojskowe, uzyskując stopień wojskowy podporucznika wojsk powietrzno-desantowych w ramach znanej 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej w Krakowie i tytuł skoczka spadochronowego (podczas służby wojskowej wykonał 10 skoków)².

¹ www.wadowita.net/Jamrozik.php [dostęp: 22 VIII 2020 r.]

² G. Studnicki, *Dzieje wychowania fizycznego, sportu i turystyki w wadowickim gimnazjum i liceum*, w: *Studia z historii i organizacji kultury fizycznej*, red. A. Nowakowski i in., Częstochowa 1998, s. 44.

Od kwietnia 1959 r. rozpoczął pracę zawodową w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w wadowickim liceum, najpierw jako nauczyciel kontraktowy, a od 1 września 1959 r. jako nauczyciel etatowy, pracując ponadto, chociaż krótko, w innych wadowickich szkołach: Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Sienkiewicza (1958-1959), Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Słowackiego (1965-1973), a nawet w Zasadniczej Szkole Budowlanej (1975-1981), mieszczącej się również przy ul. Słowackiego, obecnie stanowiącej część Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Wadowicach³. W obu szkołach był zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin⁴. Pracując w sławnym wadowickim liceum, prowadził zajęcia wychowania fizycznego z chłopcami. Wówczas, ze względów natury psychologiczno-etycznej, koedukacja na tych zajęciach nie była możliwa (mogła je prowadzić jedynie osoba tej samej płci, co uczestnicy zajęć). Równoległe zajęcia z grupami żeńskimi prowadziła Maria Zaczyńska, absolwentka przedwojennego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Profesor został bezpośrednim następcą słynnego nauczyciela tego przedmiotu, Czesława Panczakiewicza, który w stosunkowo młodym wieku (zaledwie 57 lat) zmarł nagle w grudniu 1958 r.⁵ Był on niemal legendarną postacią wadowickiego wychowania fizycznego, sportu i turystyki. W okresie powojennym pracował w niezmiernie trudnych warunkach, w salce nieprzystosowanej do ćwiczeń fizycznych, położonej na parterze budynku liceum, chociaż w 1946 r. dyrekcja szkoły próbowała wynająć salę gimnastyczną, jednak bezskutecznie⁶. Dopiero w 1955 r. salka została wyremontowana i przeznaczona do prowadzenia lekcji wychowania fizycznego⁷. Już po dwóch latach pracy w liceum Profesor Tadeusz Jamrozik doczekał się godziwych warunków pracy. W 1961 r. dobudowano skrzydło do XIX-wiecznego budynku gimnazjalnego i licealnego, w którym znalazła się jedyna w ówczesnych Wadowicach hala sportowa wraz z widownią i zapleczem. Od tego czasu zajęcia te odbywały się regularnie i prawidłowo, a z hali korzystali także uczniowie innych wadowickich szkół (Szkoly Podstawowej nr 4 oraz szkoły zawodowej, mieszczącej się wtedy w dwóch budynkach: na rogu Rynku – pl. Armii Czerwonej i 26 Stycznia, aktualnie Zator-

³ *Ibidem*, s. 44.

⁴ Okresy zatrudnienia Tadeusza Jamrozika w innych wadowickich szkołach (oprócz liceum) podaje G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 82 i n.

⁵ Zob. B. Czapiak, *Biogram Czesława Panczakiewicza (1901-1958)*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1991, t. XXXV, nr 3, s. 77-79.

⁶ G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991, s. 35.

⁷ Zob. G. Studnicki, *Kultura fizyczna w wadowickim gimnazjum i liceum po 1918 roku*, w: *Wybrane problemy z najnowszych dziejów kultury fizycznej w Polsce (po 1918 roku)*, red. E. Małolepszy, A. Nowakowski, M. Ponczek, Częstochowa 1997, s. 75.

skiej, oraz przy pl. Kościuszki). Należy przypomnieć, że w okresie międzywojennym uczniowie ówczesnego gimnazjum, a także liceum korzystali z sali gimnastycznej w „Sokole”, zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym⁸. Jednak w okresie powojennym, ze względu na warunki polityczne, budynek ów został całkowicie przebudowany, a w miejscu sali gimnastycznej urządzono salę widowiskowo-kinową⁹.

Profesor Tadeusz Jamrozik był obok Profesora Czesława Panczakiewicza najdłuższym zatrudnionym nauczycielem wychowania fizycznego w najnowszej historii liceum w Wadowicach – pracował łącznie (mimo wcześniejszego przejścia na emeryturę) 36 lat (1959-1995). Czesław Panczakiewicz, nie licząc przymusowej przerwy związanej z wojną i okupacją, pracował 34 lata (1924-1958)¹⁰. Natomiast u progu epoki galicyjskiej i Polski niepodległej ćwiczenia cielesne z wadowickimi gimnazjalistami prowadził profesor Kazimierz Usiekniewicz, będący zarazem naczelnikiem „Sokoła” w Wadowicach. Uczył on tego przedmiotu przez 31 lat (1890-1921)¹¹.

W latach 1965-1985 podopieczni Profesora odnosili znaczące sukcesy w sportowych grach zespołowych w ramach rozgrywek szkół średnich (ponadpodstawowych) organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy (SZS). Piłkarze ręczni w 1965 r. zdobyli tytuł mistrzów województwa krakowskiego i w tym samym roku drugą lokatę w ogólnopolskich półfinałach „szczypiornistów”. Ich opiekun, Profesor Tadeusz Jamrozik, miał uprawnienia instruktora piłki ręcznej. W latach 1980 i 1985 zostali również mistrzami województwa bielskiego. Siatkarze zdobyli drugą lokatę w Krakowskiem w 1965 r., a koszykarze drugie lokaty w skali województwa krakowskiego (w 1968 r.) i w województwie bielskim (w 1983 r.)¹².

Wysokie kwalifikacje merytoryczne i przyjazne usposobienie Profesora otwarły przed nim szeroką drogę do zajmowania stanowisk w życiu oświatowym i sportowym, chociaż nigdy o te stanowiska nie zabiegał. Był do 1975 r. kierownikiem powiatowego zespołu nauczycieli-metodyków wychowania fizycznego oraz podinspektorem oświaty do spraw nauczania przysposobienia obronnego. W sporcie

⁸ A. Nowakowski, *Wychowanie fizyczne i sport w wadowickim Gimnazjum w czasach Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum znane i nieznanne. 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866-2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Wadowice 2016, s. 157-163.

⁹ J. Kulpiński, A. Nowakowski, *Likwidacja gniazda „Sokoła” w Wadowicach w latach 1945-1949*, w: *Losy gniazda „Sokoła” w wybranych dzielnicach Polski po II wojnie światowej*, red. A. Nowakowski, T. Zych, Rzeszów 2014, s. 148-149.

¹⁰ *Ibidem*, s. 66.

¹¹ A. Nowakowski, *Profesor Kazimierz Usiekniewicz (1858-1921) – patriota i prekursor nowoczesnego sportu w Wadowicach*, w: *Idziemy w bój życia. Społeczność wadowickiego Gimnazjum w drodze do Niepodległej*, red. K. Meus, Wadowice 2018, s. 104-108.

¹² G. Studnicki, *Dzieje wychowania fizycznego...*, *op. cit.*, s. 40. Zob. *idem*, *Pierwsza wśród równych...*, *op. cit.*, s. 232-233.

szkolnym zajmował stanowiska przewodniczącego SZS w Wadowicach oraz szefa Miejskiego Klubu Sportowego „Szarotka” w tym mieście. Od 1975 r. był członkiem Zarządu Wojewódzkiego SZS w Bielsku-Białej¹³.

Nękanym licznymi kontuzjami przeszedł na wcześniejszą emeryturę już w 1988 r., w wieku 53 lat. Niemniej w miarę swoich możliwości jeszcze w następnych latach pomagał społeczności licealnej, podejmując dorywczo obowiązki nauczyciela w przypadku dłuższej nieobecności nauczycieli wychowania fizycznego. Jeszcze przez pewien czas (do 1995 r.) uczył przysposobienia obronnego. Równolegle w wadowickiej Szkole Podstawowej nr 1 prowadził szkółkę siatkówki dziewcząt i piłki ręcznej chłopców (było to w latach 1985/1986 oraz 1990-1993), gdzie był zatrudniony na część etatu¹⁴.

W owych czasach, kiedy Profesor zaczął pracę w wadowickim liceum, a był to przełom lat 50. i 60., w całej Polsce, a szczególnie w szkolnictwie, dał się zauważyć odwrót od polskiego października 1956 r. Trudno było pracować, będąc bezpartyjnym nauczycielem. Nie wystarczyło obowiązkowe członkostwo w ZNP kontrolowanym przez PZPR. W liceum z roku na rok malała liczba nauczycieli nienależących do partii. Zazwyczaj byli nimi ci, którzy osiągnęli już wiek przedemerytalny. Od nowo zatrudnionych wymagano bezwzględnie tzw. zaangażowania politycznego. Toteż Profesor, mając na uwadze te okoliczności, zapewne za namową Jana Rusinka, absolwenta KUL na kierunku historia sztuki i znanej postaci w środowisku nauczycielskim Wadowic, wstąpił do koncesjonowanego Stronnictwa Demokratycznego (SD), które oficjalnie nie stawiało wymogów światopoglądowych wobec swoich członków¹⁵.

Profesor nigdy też nie wyparł się własnych przekonań religijnych, wyniesionych z rodzinnego domu. Obok swojej koleżanki z zawodu, Marii Zaczyńskiej, i profesora przedwojennej daty, łacinnika Franciszka Grzesły, w okresie burzy i naporu publicznie wyznawał katolicyzm, i to w czasie, kiedy wręcz zabraniano czynnym nauczycielom uczestnictwa w praktykach religijnych w miejscu zamieszkania.

Jak wspomniano, Profesorowi nigdy nie zależało na awansach i osobistej karierze. Był człowiekiem cichym i skromnym. Pozostał zatem przy „bocznym ołtarzu”, jak niektórzy wówczas nazywali członkostwo w SD, które co prawda nie otwierało drzwi do kierowniczych stanowisk w szkolnictwie, ale przynajmniej stabilizowało pozycję w zawodzie. Warto tu wspomnieć, że w drugiej połowie lat 60. XX w., w okre-

¹³ Gustaw Studnicki, *Pierwsza wśród równych...*, op. cit., s. 83-84.

¹⁴ G. Studnicki, *Dzieje wychowania fizycznego...*, op. cit., s. 45.

¹⁵ A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945-1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018, s. 101.

się największej ofensywy ideologicznej w szkolnictwie, jeden ze współpracowników Profesora dla osobistych korzyści przeszedł z SD do PZPR.

Do czasu narodzin Solidarności Profesor działał w Ognisku nr 4 ZNP przy liceum, w którym pracował. Burzliwą jesienią 1980 r. został jednym z założycieli Solidarności w Wadowicach w środowisku inteligenckim, a konkretnie wśród miejscowych nauczycieli¹⁶. Był jednym z trzech liderów związku w tym środowisku, oprócz Józefa Zemana (nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 1) oraz Andrzeja Gawrońskiego (nauczyciela Technikum Ekonomicznego, obecnie Centrum Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego nr 1 w Wadowicach). Następnie aż do wprowadzenia stanu wojennego pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w wadowickim liceum, w 1981 r. wchodząc jednocześnie w skład Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Wadowicach. Jako jeden z liderów nauczycielskiej Solidarności w Wadowicach w czerwcu 1981 r. wraz z delegacją nauczycieli spotkał się w siedzibie kurii krakowskiej z arcybiskupem metropolitą, kardynałem Franciszkiem Macharskim, omawiając ważne postulaty tego środowiska¹⁷. Warto o tym pamiętać w czasie, kiedy obchodzimy 40-lecie powstania Solidarności.

Pełniąc tę funkcję – a trzeba zauważyć, że przedstawiciele Solidarności wśród nauczycieli, zwłaszcza w liceum, byli w zdecydowanej mniejszości – doprowadził w 1981 r. do wydania zgody przez ówczesne władze oświatowe (kuratora oświaty i wychowania w Bielsku-Białej) na przywrócenie, a raczej odnowienie pierwotnej nazwy liceum w Wadowicach, którego patronem był Marcin Wadowita. Profesor należał do tych wadowiczian, którzy stanowczo sprzeciwiali się pomniejszaniu przez władze komunistyczne roli i znaczenia największego spośród tych, których wydało miasto nad Skawą – św. papieża Jana Pawła II, i przemilczaniu jego związków z tu-tejszym gimnazjum i liceum. Dlatego też był jednym z inicjatorów wmurowania na frontonie budynku licealnego tablicy pamiątkowej poświęconej absolwentowi gimnazjum (rocznik 1938) Karolowi Wojtyłe. Uroczystość związana z papieską tablicą oraz Marcinem Wadowitą miała miejsce 24 października 1981 r.¹⁸

Po wprowadzeniu stanu wojennego, mimo jego formalnego zniesienia w lecie 1983 r., w ramach tzw. normalizacji władze po zdelegalizowaniu Solidarności (w październiku 1982 r.) nadal tropiły osoby związane z tym ruchem społecznym. Nie uszła ich uwadze także poprzednia działalność związkowa i społeczna Profesora Tadeusza Jamrozika, w tym doprowadzenie do powstania w Wadowicach

¹⁶ *Ibidem*, s. 164.

¹⁷ *Ibidem*, s. 186.

¹⁸ *Ibidem*, s. 195-199.

w 1984 r. Klubu Inteligencji Katolickiej, w którym aktywnie działał aż do jego upadku w 1998 r. Profesor, będąc nadal członkiem satelickiego SD, był wówczas rozpracowywany przez SB jako figurant. Jako pretekst posłużył fakt, że w późniejszych latach pracy zawodowej, zgodnie z nabytymi uprawnieniami, prowadził również zajęcia z przysposobienia obronnego, zwanego uprzednio przysposobieniem wojskowym. Dlatego z upoważnienia dyrekcji liceum miał pieczę nad szkolnym gabinetem tego przedmiotu wraz z sejfem do przechowywania broni szkoleniowej (karabinków sportowych kbks). Wskutek donosu albo zwykłej prowokacji w połowie lat 80. XX w. SB wtargnęła do tego gabinetu, poszukując kompromitujących materiałów w ramach akcji poszukiwania nielegalnej, zdaniem władz, grupy młodzieżowej. Po przeszukaniu, podczas którego nie znaleziono niczego podejrzanego, wadowniczka SB raportowała, że Profesor w dalszym ciągu *zachowuje wrogie stanowisko do obecnej rzeczywistości*, chociaż jednocześnie jako nauczyciel cieszy się dobrą opinią, jest obowiązkowy i lubiany przez uczniów¹⁹. Prawdopodobnie przynależność do SD uchroniła wówczas Profesora przed wyrzuceniem z pracy czy dalej idącymi represjami. Być może to wydarzenie, niezależnie od pogarszającego się stanu zdrowia, skłoniło Profesora do odejścia ze stałej pracy zawodowej i przejścia w 1988 r. na wcześniejszą emeryturę, niemal na progu zasadniczych zmian ustrojowych w Polsce.

Niemniej należycie doceniono zasługi Profesora na polu działalności dydaktycznej, sportowej i obywatelskiej. Został On uhonorowany odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi, licznymi odznaczeniami sportowymi oraz resortowymi, a także nagrodą ministerialną (1973 r.) oraz nagrodami kuratorskimi (1980 r. i 1987 r.)²⁰.

Los zetknął mnie ze zmarłym Profesorem ponad 50 lat temu, podczas nauki w wadowickim Liceum Ogólnokształcącym. Było to w latach 1965-1969 (w 1969 r. zdałem maturę jako przedstawiciel ostatniego rocznika uczniów wywodzących się z siedmioletniej szkoły podstawowej). Przez cztery lata uczył nas, chłopców, wychowania fizycznego. Równolegle wykładał wówczas naukę o człowieku, zwaną następnie higieną, gdyż miał ku temu kwalifikacje. Pokazywał nam eksponaty w postaci ludzkich szkieletów, uzupełniane przystępnym wykładem podstawowych wiadomości z zakresu anatomii i fizjologii, przydatnych w codziennym życiu. Zapamiętałem Go jako młodego, pełnego ambicji, zapału i pomysłów nauczyciela tego przedmiotu.

¹⁹ Oddział IPN w Katowicach. Sprawa obiektowa. Kryptonim „Groza” (1985-1988), sygn. IPN Ka 012/119, k. 365; A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945-1990...*, op. cit., s. 272.

²⁰ G. Studnicki, *Dzieje wychowania fizycznego...*, op. cit., s. 44.

Prowadzone przez Niego lekcje były bardzo urozmaicone i nie trzymały się jednego szablonu, jak to często bywa obecnie. Zaliczaliśmy wymagane programem minima każdej dyscypliny sportowej, zarówno gimnastyki, jak i sportowych gier zespołowych. Około połowy zajęć stanowiła tzw. gimnastyka podstawowa, wedle wzorów wypracowanych jeszcze w „Sokole”, o czym wówczas, ze zrozumiałych względów, nie wspomniano. Tematyka lekcji prowadzonych przez Profesora mogła każdego z nas zachęcić do przyswojenia minimalnej dawki aktywności ruchowej od lat młodzieńczych aż do później starości.

Zgodnie z zaleceniami władz oświatowych uzupełnieniem rutynowych lekcji wychowania fizycznego (dwie godziny w tygodniu) były dwie godziny dodatkowego tzw. przysposobienia sportowego, odbywające się zwykle w licealnej hali sportowej w godzinach popołudniowych. Podczas tych zajęć Profesor zwykle demonstrował te elementy ćwiczeń, które z różnych przyczyn nie mieściły się w normalnych zajęciach. Zarówno podczas normalnych lekcji wychowania fizycznego, jak i na zajęciach dodatkowych, w tym Szkolnego Koła Sportowego (SZS), ćwiczyło się w jednolitych strojach: białych koszulkach i ciemnogrnatowych spodenkach.

Wiosną i wczesną jesienią, we wrześniu, Profesor zabierał nas na zajęcia z lekkiej atletyki na ówczesny stadion „Skawy”, mieszczący się przy ul. Zegadłowicza, ponieważ w tym czasie liceum nie dysponowało jeszcze boiskiem z prawdziwego zdarzenia. W owych czasach zdarzały się nawet dalsze marszobiegi: na boisko za miastem położone na Błoniach²¹. Na obu obiektach wykonywaliśmy przepisane programem szkolnym konkurencje: bieg na dystansie 100 m, skok w dal czy rzut piłką palantową. Najlepsi uczniowie otrzymywali wówczas młodzieżowe odznaki sprawności fizycznej, ustanowione przez resort sportu (Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki), w porozumieniu z resortem oświaty i wychowania. Słyszałem, jak nieoficjalnie Profesor uważał się: *Gdyby w Polsce były inne czasy, poszedłbym z wami na ustronne boisko położone przy klasztorze Ojców Karmelitów*²². Zakon karmelitański w Wadowicach prowadził wówczas prywatne liceum, nieuznawane jednak przez władze państwowe (częściowe uznanie nastąpiło dopiero w 1981 r.), dysponujące obiektem do rekreacji fizycznej. Profesor wiedział jednak, że nie może tego uczynić, co najmniej pod groźbą zwolnienia z pracy, gdyż był to czas trudnych doświadczeń i walki ekipy Władysława Gomułki z Kościołem i religią.

Profesor Tadeusz Jamrozik, kiedy było trzeba, okazywał wyrozumiałość, również uczniom, którzy wykazywali niedobory ruchowe z edukacji fizycznej w szkole pod-

²¹ G. Studnicki, *Kultura fizyczna...*, op. cit., s. 76.

²² Na podstawie relacji Andrzeja Nowakowskiego z lat 1965-1969.

stawowej. Zachęcał ich do wytrwałości i stopniowego podnoszenia własnej sprawności. Intensywność zajęć dostosowana była nie do możliwości kilku „championów” w klasie, lecz do warunków uczniów o przeciętnym indeksie motoryczności, czyli zdolności ruchowych. Był natomiast konsekwentny, choć czynił to taktownie, aby nie urazić godności uczniów, w sprawach zasadniczych, jak brak dyscypliny na zajęciach czy bezpodstawne unikanie niektórych ćwiczeń. W tamtych czasach, gdy w niektórych wadowickich mieszkaniach brakowało jeszcze urządzeń sanitarnych, a problem ten dotyczył głównie obszarów wiejskich, Profesor dbał o zachowanie higieny osobistej i estetyki uczniów. Ze względu na przyzwyczajenia i braki obuwia sportowego na rynku na lekcjach wychowania fizycznego uczniowie najczęściej ćwiczyli boso. Dlatego Profesor wpajał im nawyk mycia stóp przed rozpoczęciem zajęć (z tą czynnością raczej nie było problemu) oraz korzystania z pryszniców po zajęciach. Ponieważ dwie skumulowane lekcje wychowania fizycznego były ostatnimi lekcjami w danym dniu, toteż najczęściej uczniowie w pośpiechu wybiegali z szatni bez prysznic, aby zdążyć do pociągu albo autobusu.

Bywały również sytuacje, kiedy lekcje z innych przedmiotów nie mogły się odbyć wskutek braku nauczyciela, lecz nie przewidziano zastępstwa. Wówczas o ile „pan od wufu” był w szkole, a hala była wolna, zabierał nas tam, dając zwykłe piłkę do ręki. Jeżeli w tym dniu nie mieliśmy planowej lekcji wychowania fizycznego i brakowało nam wymaganego stroju, wystarczyło zdjąć obuwie albo szkolne pantofle, aby biegać boso, gdyż świeży parkiet w hali groził poślizgiem i upadkiem.

Co pozostało z czterech lat mojej edukacji fizycznej pod okiem Profesora, zwanego przez uczniów „Tadzikiem”? Wówczas nie przypuszczałem, że przez ostatnie 20 lat przyjdzie mi pracować na kierunkach kształcących przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego, najpierw w Katowicach, a następnie – najdłużej – w Rzeszowie (obecnie w Tarnowie). Będąc czynnym (od 1996 r. do dziś) „sokołem”, wykorzystałem i wykorzystuję nadal pewne tradycje ćwiczeń fizycznych, proponowane przez Profesora. Ponieważ ćwiczenia wykonywane na bosaka hartują organizm i wzmacniają jego układ odpornościowy, co zostało dowiedzione w medycynie i fizjologii, zachęcam uczniów i studentów, a także szkolnych i akademickich nauczycieli wychowania fizycznego do wdrażania takich ćwiczeń.

Ponadto zalecam również „zielone sale gimnastyczne”, wspominając wiosenne ćwiczenia i zaprawy z Profesorem na boisku „Skawy” w Wadowicach. Są one niezastąpione, nie tylko w dobie pandemii.

Co więcej, przy poparciu władz samorządowych i lokalnych mediów, poczyniwszy od 1997 r. (a nawet „pilotażowo” od 1995 r.), w rejonie, a następnie w powiecie

wadowickim udało zorganizować się już 23 edycje turnieju sprawnościowego dla uczniów w różnych kategoriach wiekowych, w którym gimnastyczny tor przeszkód, pokonywany boso, jest główną konkurencją. Zwykle bierze w nim udział kilkanaście szkół z całego powiatu. Przejściowo, w latach 90. XX w., był on rozgrywany również w ówczesnej filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku (obecnie jest to Uniwersytet w Białymstoku), w którym wówczas pracowałem²³.

Jeszcze kilkanaście lat temu, kiedy w niedzielne przedpołudnie przychodziłem na wadowicki Rynek, aby wziąć udział w sumie odprawianej w bazylice, często widziałem Jego sylwetkę, przygarbioną od starości i cierpienia. Twarz Profesora była jednak spokojna, pogodna, niemal promienna, choć już podpierał się kulami, a chodzenie sprawiało Mu trudność. Zwykle w takiej sytuacji wymienialiśmy kilka zdań na różne tematy, a Profesor żywo interesował się moją działalnością zawodową i sportową.

Dlatego przez to *continuum* Profesor Tadeusz Jamrozik żyje we wspomnieniach absolwentów wadowickiego liceum rocznika 1969, w myśl znanych słów Horacego: *Non omnis moriar*. Może już najwyższy czas, aby godnie uczcić pamięć Profesora poprzez nadanie Jego imienia hali sportowej przy wadowickim liceum wraz z wmurowaniem stosownej tablicy pamiątkowej, podobnie jak to uczyniono z halą sportową przy szkole na Plantach, której w 2010 r. nadano imię Józefa Zemana, jednego z założycieli wadowickiej Solidarności?

Bibliografia

Źródła

Źródła archiwalne

Oddział IPN w Katowicach:

Sprawa obiektowa. Kryptonim „Groza” (1985-1988), sygn. IPN Ka 012/119.

Źródła osobowe

Relacja Andrzeja Nowakowskiego z lat 1965-1969.

Netografia

www.wadowita.net/Jamrozik.php

²³ Zob. B. Maksimowska, A. Nowakowski, *Turniej sprawnościowy dla studentów i młodzieży szkolnej Białystok – Wadowice. Przyczynek do 90-lecia sportu akademickiego w Polsce oraz dziejów SZS i „Sokoła” w Wadowicach*, Wadowice [1998], s. 19-23.

Opracowania zwarte

Maksimowska B., Nowakowski A., *Turniej sprawnościowy dla studentów i młodzieży szkolnej Białostok – Wadowice. Przyczynek do 90-lecia sportu akademickiego w Polsce oraz dziejów SZS i „Sokoła” w Wadowicach*, Wadowice [1998].

Nowakowski A., *Wadowice w latach 1945-1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018.

Studnicki G., *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991.

Studnicki G., *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996.

Artykuły

Czapik B., *Biogram Czesława Panczakiewicza (1901-1958)*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 1991, t. XXXV, nr 3, s. 77-79.

Kulpiński J., Nowakowski A., *Likwidacja gniazda „Sokoła” w Wadowicach w latach 1945-1949*, w: *Losy gniazd „Sokoła” w wybranych dzielnicach Polski po II wojnie światowej*, red. A. Nowakowski, T. Zych, Rzeszów 2014, s. 139-151.

Nowakowski A., *Profesor Kazimierz Usiekniwicz (1858-1921) – patriota i prekursor nowoczesnego sportu w Wadowicach*, w: *„Idziemy w bój życia.” Społeczność wadowickiego Gimnazjum w drodze do Niepodległej*, red. K. Meus, Wadowice 2018, s. 99-110.

Nowakowski A., *Wychowanie fizyczne i sport w wadowickim Gimnazjum w czasach Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Wadowickie Gimnazjum oraz Liceum znane i nieznanie. 150-lecie powstania Gimnazjum w Wadowicach 1866-2016*, red. K. Karolczak, J. Popiel, K. Meus, Wadowice 2016, s. 153-173.

Studnicki G., *Dzieje wychowania fizycznego, sportu i turystyki w wadowickim gimnazjum i liceum*, w: *Studia z historii i organizacji kultury fizycznej*, red. A. Nowakowski i in., Częstochowa 1988, s. 27-48.

Studnicki G., *Kultura fizyczna w wadowickim gimnazjum i liceum po 1918 roku*, w: *Wybrane problemy z najnowszych dziejów kultury fizycznej w Polsce (po 1918 roku)*, red. E. Małolepszy, A. Nowakowski, M. Ponczek, Częstochowa 1997, s. 63-85.